

Sygn. akt: II AKa 67/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Grażyna Wilk
Sędziowie	SSA Piotr Filipiak SSO del. Andrzej Ziębiński (spr.)
Protokolant	Agnieszka Curyło

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Będzinie Sebastiana Sobary

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2017 r. sprawy

I. C. s. W. i W.

ur. (...) sierpnia 19960 roku w C.

oskarżonego z art. 156 § 3 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 22 grudnia 2016 roku, sygn. akt XVI K 185/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokata K. K. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu I. C. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego I. C. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Grażyna Wilk SSA Piotr Filipiak

II AKa 67/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 grudnia 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. akt XVI K 185/15, Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżonego I. C. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., za które, na mocy tego przepisu, skazał go na karę 10 lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku wniosła obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości i zarzucając błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mające wpływ na jego treść oraz obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia stawianego mu zarzutu, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację obrońcy oskarżonego uznać należało za bezzasadną.

Podniesiony przez skarżącą zarzut obrazę art. 7 k.p.k. w swej istocie sprowadza się do zakwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów z powodu nieoparcia ustaleń faktycznych na wyjaśnieniach oskarżonego I. C.. W przedstawionych w uzasadnieniu skargi apelacyjnej wywodach autorka apelacji tak bowiem wartościuje fakty i dowody, jak postrzega je oskarżony. W konsekwencji kwestionuje zeznania obciążających oskarżonego świadków: L. D., A. W., M. H., Z. W., J. M. i A. B., podkreślając, iż praktycznie wszyscy są osobami nadużywającymi alkoholu, a Sąd Okręgowy uznał je za wiarygodne, pomimo zmiany przez niektórych z nich zeznań i wycofania niekorzystnych dla oskarżonego twierdzeń.

Nie jest rolą sądu odwoławczego, jako sądu kontrolnego, dokonywanie ponownej oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, lecz sprawdzenie prawidłowości tej oceny dokonanej przez sąd a quo. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedstawiona przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ocena dowodów zasługuje na aprobatę, w związku z czym odmienne stanowisko autorki apelacji nie mogło zostać uznane za trafne.

Odnosząc się do wywodów apelacji, zauważyć wypada, że spośród kwestionowanych przez skarżącą świadków jedynie L. D. jest osobą zainteresowaną wynikiem postępowania i odsunięciem od siebie ewentualnych podejrzeń, co wprawdzie nie przekreśla prawdziwości jej zeznań, lecz niewątpliwie zmusza do dokonywania ich oceny ze szczególną ostrożnością i rezerwą. O uznaniu zeznań L. D. za wiarygodne zadecydowała ich zgodność z innymi, opisanymi w uzasadnieniu wyroku, dowodami, w tym zwłaszcza z zeznaniami A. W., Z. W., J. M. i A. B..

Świadkowie ci - w przeciwieństwie do L. D. - są osobami, które nie mają żadnego interesu faktycznego ani procesowego w obciążaniu oskarżonego. Sam fakt, że przeważająca część z nich to osoby nadużywające alkoholu, nie oznacza, że z tego powodu należy odmówić wiary ich zeznaniom. Nie można przecież zakładać, że zeznania takich osób już z tego względu są niewiarygodne. Zresztą oskarżony I. C. także nie jest osobą stroniącą od alkoholu, a przecież skarżąca, nie dostrzegając w tym zakresie swej niekonsekwencji, domaga się uznania jego wyjaśnień za wiarygodne. Trudno zarazem przyjąć wersję, iż wszyscy wskazani w apelacji świadkowie sprzysięgli się przeciwko oskarżonemu i w porozumieniu z L. D. pomówili go fałszywie, a takie chyba nieracjonalne założenie - gdyby zaakceptować wywody skarżącej - należałoby w sprawie poczynić.

Szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały niewątpliwie zeznania świadków Z. W. i J. M., którym oskarżony miał przyznać się do spowodowania zgonu pokrzywdzonego Z. C.. Wbrew wywodom skarżącej nie ujawniły się w sprawie żadne okoliczności mogące podawać w wątpliwość wiarygodność ich zeznań. Trzeba mieć na uwadze, że świadkowie ci w toku śledztwa zdali relację z rozmowy z oskarżonym w sposób zbieżny, a na rozprawie każdy z nich podtrzymał swoje uprzednio złożone zeznania. Podejmując próbę zdezawuowania tych świadków, obrońca oskarżonego podkreśliła, iż nadużywają oni alkoholu, pijąc go często, a z materiału dowodowego z dużym prawdopodobieństwem wynika, że podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym byli pod wpływem alkoholu w związku ze spożywaniem go od wielu dni/tygodni przed i po zdarzeniu. Odnosząc się do tej argumentacji należy zauważyć, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że fakt spożywania alkoholu przez świadków miał wpływ na treść ich zeznań. Jest to tylko przypuszczenie autorki apelacji, nieoparte żadnymi dowodami. Po drugie, podkreślenie wymaga fakt, że obaj świadkowie podtrzymali swe zeznania przed Sądem, a przecież w tym momencie byli niewątpliwie trzeźwi. Gdyby zeznali nieprawdę w toku śledztwa z powodu destrukcyjnego wpływu alkoholu, co

zdaje się sugerować skarżąca - a co zresztą jest nieprawdopodobne o tyle, że niewytłumaczalna byłaby wówczas taka zgodność ich relacji - to przecież niewątpliwie by się z takich zeznań przed sądem wycofali.

Również nie przekonuje argumentacja zmierzająca do zdeprecjonowania zeznań świadka A. W., oparta na odwołaniu się do opinii biegłego M. D., rzekomo kwestionującego walor dowodowy tych zeznań. Argumentując w ten sposób, skarżąca zbytnio upraszcza kwestię. Po pierwsze, pomija zupełnie opinię biegłej psycholog D. R., obecnej przy przesłuchaniach świadka, która nie znalazła podstaw do podważania zeznań od strony psychologicznej, stwierdzając, że świadek nie przejawia skłonności do konfabulacji i w trakcie składania zeznań była bez zaburzeń myślenia i spostrzegania. Po drugie, zastrzeżenia biegłego M. D. dotyczyły zeznań świadka złożonych na etapie śledztwa przede wszystkim z uwagi na złożenie ich na tydzień przed hospitalizacją, gdy tymczasem podstawą dowodową ustaleń Sądu nie były zeznania złożone przez świadka w postępowaniu przygotowawczym, lecz zeznania złożone na rozprawie, jak wspomniano w obecności biegłej psycholog, która nie stwierdziła zaburzeń myślenia i spostrzegania. Po trzecie, biegły M. D. nie zdyskwalifikował wartości dowodowej zeznań świadka, lecz zwrócił uwagę na konieczność ich ostrożnej oceny w kontekście całego materiału dowodowego, co uczynił Sąd Okręgowy. Po czwarte, ocena dowodu z punktu widzenia jego wiarygodności leży w kompetencji organu procesowego (sądu).

Skarżąca podkreśliła, iż o niewiarygodności świadków oskarżenia świadczyć ma wycofanie przez nich obciążających oskarżonego twierdzeń. Tymczasem jedynie świadek M. H., po konfrontacji ze świadkiem M. R., nie był już pewny swojej pierwszej relacji. Mając na uwadze rozbieżność w zeznaniach powyższych świadków i brak stanowczości świadka M. H., do jego pierwszych zeznań rzeczywiście należało podejść z większą dozą krytycyzmu. Jest bowiem możliwe, iż świadek M. R. istotnie zataiła treść swej rozmowy z oskarżonym (jak nie bez racji przyjął Sąd Okręgowy), ale jest też możliwe, iż świadek M. H. błędnie zrozumiał jej wypowiedź. Nawet jednak zdyskwalifikowanie pierwszych zeznań M. H. - jak tego domaga się skarżąca - nie prowadziłoby do uniewinnienia oskarżonego, skoro pozostały obciążający go materiał dowodowy jest spójny i wystarczający do uznania jego winy za udowodnioną ponad wszelką wątpliwość.

Niezasadny jest zarzut nieuwzględnienia na korzyść oskarżonego opinii z zakresu biologii, z której ma wynikać, że na znalezionym w domu pokrzywdzonego nożu brak śladów biologicznych oskarżonego. Skarżąca zdaje się bowiem zapominać, iż badanie dowodowego noża przyniosło również wynik dla oskarżonego niekorzystny, skoro ekspertyza osmologiczna wykazała na nim ślad zapachowy oskarżonego.

Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji uznając, iż sprawstwo i wina oskarżonego I. C. nie budzi wątpliwości. Rekonstruując przebieg zdarzenia nie popełnił żadnych błędów, a ocena dowodów mieści się w granicach zakreślonych przez art. 7 k.p.k. Trafnie uznał, że wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę. Poza faktem wezwania pogotowia nie znalazły żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym (w tym też w zeznaniach świadka W. O., u którego miał rzekomo spędzić noc).

W konsekwencji także poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne nie budzą zastrzeżeń, a zarzuty oparte na treści art. 438 pkt 3 k.p.k. nie mogły być uwzględnione. Nie może być żadnych wątpliwości, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała skutkującego jego zgonem zadał oskarżony, o czym przekonują zebrane i - jak wyżej wskazano - prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji dowody. Także ustalenia faktyczne odnoszące się do sposobu zadania ciosów nożem nie są dowolne i znajdują potwierdzenie w opinii biegłego lekarza sądowego P. P.. Biegły nie był w stanie określić dokładnie pozycji pokrzywdzonego i sprawcy w krytycznym momencie, lecz podniósł, iż stwierdzone obrażenia wskazują, że sprawca siedział na pokrzywdzonym okrakiem, a do spowodowania jednej z ran doszło, gdy tułów ofiary był uniesiony lub wyprostowany. Ustalenie zatem przez Sąd Okręgowy, iż oskarżony zadał pierwszy cios, gdy pokrzywdzony stał lub siedział, a następnie przewrócił go na łóżko i wtedy zadał mu kolejne ciosy, koreluje z opinią biegłego lekarza sądowego.

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w tej materii przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli tylko jest

poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653).

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku doprowadziła do wniosku, że Sąd Okręgowy uczynił zadość przytoczonym wyżej wymogom. Zgromadził w sprawie kompletny materiał dowodowy, prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, a następnie poddał zgromadzony materiał dowodowy analizie, której rezultaty zaprezentował w przekonującym uzasadnieniu wyroku. Przedstawiony tok rozumowania jest logiczny i spójny, stąd też na akceptację zasługuje. Wnioski wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie uchybiają ani regułom logicznego rozumowania, ani wskazaniom wiedzy, czy też zasadom doświadczenia życiowego. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne są prawidłowe, mają oparcie w zebranych i powołanych przez Sąd dowodach. Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o całokształt zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego, którego ocena jest wolna od błędów logicznych i faktycznych. Wyjaśnił, dlaczego zebrane w sprawie dowody uznał za wiarygodne i wskazujące na sprawstwo oskarżonego.

W związku natomiast z zarzutem naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., stwierdzić należy, iż brak było w niniejszej sprawie jakichkolwiek podstaw do zastosowania wskazanego przepisu, albowiem nie ujawniły się żadne niedające się usunąć wątpliwości. Przypomnieć zarazem należy, iż nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary temu lub innemu dowodowi albo tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2014 r., SDI 43/14, Prok.i Pr.-wkł. 2015/4/9, LEX nr 1565785, KZS 2015/3/36).

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniesionej apelacji, jak też nie stwierdzając z urzędu podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny wyrok ten utrzymał w mocy. Nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego zwrot kosztów obrony z urzędu udzielonej w postępowaniu odwoławczym oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych tego postępowania z uwagi na jego złą sytuację materialną (art. 624 § 1 k.p.k.).

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Grażyna Wilk SSA Piotr Filipiak